Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

ŚRODA	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.				
11. LISTOPADA 1925.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą
	Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.
NR. 261. — ROK XXXII.	REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.				

Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.: 3·60 zł.

Ku nowemu rządowi!

Sobotnie uchwały Okręgowej Rady Ch. D. w Krakowie, które podajemy na drugiej stronie dziennika, zawierają między innemi żądanie dymisji obecnego rządu oraz liczą się z ewentualnością nowych wyborów już w czasie najbliższym. Jest to poważny głos ostrzeżenia pod adresem Sejmu, a równocześnie apel do naczelnych instancji Ch. D., które dotąd wykazywały pewne niezdecydowanie w stosunku do rządu p. Grabskiego, by przystąpiły do szybkiej rewizji swego stanowiska. Kwestja rządu jest dziś bowiem nierozłączną od problemu sanacji. Podstawą akcji sanacyjnej musi być pewność rządu, że w Sejmie rozporządza stałą większością. Tylko ta pewność, to zaufanie Sejmu i opinji publicznej, pozwala mu pracować niezależnie od nastrojów chwili i daje mu zarówno wobec przesadnych żądań grup i organizacji wewnętrznych, jak zwłaszcza wobec zagranicy, z którą musi ciągle rokować w kwestjach finansowych i gospodarczych, stanowisko dostatecznie silne. Otóż tego zaufania dziś p. Grabski nie posiada. Może upaść w Sejmie w każdej chwili, w kraju zaś niechęć do jego rządu rośnie z szybkością lawiny. Nietylko krytykuje się powszechnie a słusznie, brak planowości i konsekwencji w jego polityce gospodarczej, oraz niedołęstwo i rozrzutność różnych ministerstw, ale — co gorsze — wytworzyła się koło działalności rządowej mętna atmosfera nepotyzmu, protekcyjności i korupcji... Rząd ten utracił już i autorytet moralny. W takich warunkach jest niemożliwem prawdziwe rządzenie, a już wykluczoną akcja sanacyjna, która wymaga przecież spotęgowanego i jak największego poparcia ze strony kraju. Pora na dymisję nadeszła.

Piszemy to z pewną przykrością, gdyż nie tak to dawno jeszcze witaliśmy w panu Grabskim wielkiego lekarza naszych chorób gospodarczo-finansowych. I dziś napewno nie odmówimy mu dużych zasług. P. Grabski odejdzie z tytułem twórcy złotego i tego ministra, który zerwał z inflacją, zreformował nasz system podatkowy i zmusił obywateli do płacenia podatków. Ale dobry finansista zawiódł jako polityk gospodarczy i w tej dziedzinie stał się twórcą chaosu. P. Grabski zmieniał swe zarządzenia co kilka miesięcy, lekceważył gospodarczą stronę sanacji, we wszelkiej krytyce widział tylko niechęć płacenia podatków, a grzesząc chorobliwym wprost optymizmem i uległością wobec swoistej kamaryli, odsunął od współpracy niezależne autorytety w Sejmie i kraju. I oto owoc jego dwuletnich rządów — bezrobocie, drożyzna produkcji, brak kredytu, deficyt budżetowy, zachwiane traktaty handlowe. Na cóż jeszcze czekać?

W Sejmie naszym, bezwładnym i przeżartym waśniami, świadomość groźnej sytuacji państwa zaczyna powoli — ale jakże powoli! — dojrzewać. Od kilku dni toczą się układy nad stworzeniem koalicji, któraby podtrzymała nowy rząd pozaparlamentarny. O ile wiemy, nie biorą w tych układach udziału tylko radykali chłopscy z „Wyzwolenia“, N. P. Ch. i mniejszości narodowe. Ale do porozumienia jest jeszcze dość daleko. Jedną z trudności stanowi sama osoba p. Grabskiego, którego jedno stronnictwo z prawicy i jedno z lewicy pragnęłyby utrzymać. Trudno byłoby zrozumieć to upieranie się przy p. Grabskim, gdyby się nie wiedziało, że główną rolę grają tu obawy przed domniemanymi następcami. A przecież kompromis znaleść się musi i to w dniach najbliższych, jeżeli Sejm nie chce wydać na siebie wyroku śmierci. Albo rząd z dużą większością sejmową, albo też rząd Prezydenta Rzeczypospolitej, utworzony ponad Sejmem i mający w swym programie: sanację, reformę ordynacji wyborczej i nowe wybory! Innego konstytucyjnego wyjścia nie ma!

Sytuacja gospodarcza nie jest beznadziejna i ze zdumieniem słuchamy głosów, że trzeba uciec się — jak Austrja i Węgry — pod protekcję Ligi Narodów. Ci, którzy tak mówią, nie zdają sobie chyba sprawy z warunków, jakieby nam kapitał anglosaski za pośrednictwem Ligi podyktował. Wspomnimy tylko o jednym: o obniżeniu naszych zbrojeń do takiej normy, którejby nie mógł przyjąć żaden rząd polski... Poseł Michalski w swej świetnej mowie poznańskiej przedstawił program polityki gospodarczej, na który zgodzi się każdy rozumny obywatel i jedna tylko jest trudność, czy znajdzie się energicznego ministra skarbu dla jego zrealizowania. Oszczędności, komercjalizacja przedsiębiorstw, reforma kolei, wydajna praca, praworządność — to są środki proste, ale jakże u nas trudne do wprowadzenia w życie. Nie tyle o program chodzi, ile o odpowiedniego człowieka. Przechodzimy kryzys, a jego istotą jest brak u nas ludzi na miarę Lubeckiego lub choćby Dunajewskiego. Kraj o nich woła — gdzież oni są, niech się stawią na ratunek państwa!

Treść numeru:

Finansowe plany Painlevego.

KOMISJA PRZYJĘŁA JE ZA PODSTAWĘ DYSKUSJI.

Paryż. (PAT.). Projekt sanacyjny Painlevego, jednogłośnie zatwierdzony przez Radę ministrów, przewiduje utworzenie **autonomicznej kasy amortyzacyjnej**, całkowicie niezależnej i administrowanej przez przedstawicieli najwyższych władz państwowych i reprezentantów głównych gałęzi gospodarki narodowej. Głównym zadaniem kasy amortyzacyjnej **będzie zapewnienie spłat krótkoterminowych**, według umówionego terminu, tak aby w ciągu lat 14 zostało zamortyzowane około 65 miljardów. Kasa czerpać będzie środki **z opłat osobistych, obowiązujących wszystkich Francuzów i zamieszkałych we Francji cudzoziemców od lat 21**, przyczem wysokość ich uznawać się będzie od dochodów płatnika, z tem, że minimum jej wynosić **będzie 20 franków rocznie.** Nikt nie będzie korzystał z wyjątków i ulg, podobnie, jak przy podatku dochodowym.

Pozatem kasa ustanowi **specjalne opłaty od ruchomości i nieruchomości.** Kredyty 2.900 milj. zebrane na poczet spłaty długów, zostaną przekazane kasie amortyzacyjnej, która spłacać będzie zaległości zamiast państwa. Pozatem rozmaite zarządzenia zapewnią kasie dochód roczny w wysokości 8 miljardów, z czego **około 3 miljardów zostanie przeznaczone na istotną amortyzację.**

Po kilku miesiącach zamierzone jest wydanie zarządzeń, zapewniających normalne funkcjonowanie kasy w okresie przejściowym. Kasa przeto mogłaby otrzymać kredyty w wysokości 5 miljardów, określających się sumą amortyzacji długu płynnego, dokonanej od roku 1925, Kasa mogłaby również zbierać pochodzące z emisji obligacje i korzystać z pożyczki zwrotnej, przyznanej przez Bank Francuski, gdyż jeżeli z jednej strony cała suma przewidzianych premij pożyczki banku dla państwa jest po wyczerpaniu, z drugiej strony na rachunek emisji pozostaje suma niemal 3 miljardów, zezwalająca bankowi na otwarcie kredytów dla kasy amortyzacyjnej.

KOMUNIŚCI PRZECIW PROJEKTOWI RZĄDOWEMU.

Paryż. (PAT.). Na posiedzeniu **komisji finansowej odrzucono** 18 głosami przeciwko 1, przy 12 wstrzymujących się od głosowania, **wniosek komunisty Cachaina**, odrzucający poprostu projekt rządowy.

Radykali i socjaliści głosowali przeciwko **wnioskowi**, aby zaznaczyć chęć wzięcia projektu rządowego **za podstawę dyskusji** i wykazać pragnienie współpracy z rządem przy wprowadzeniu **pewnych zmian w pierwotnym tekście projektu** zgodnie z dyrektywami deputowanego Vincent Oriola.

Francja oficjalnie nie prowadzi wojny z Abd-el-Krimem.

OŚWIADCZENIE STEEGA.

Rabat. (PAT.) Gubernator Marokka Steeg oświadczył w wywiadzie prasowym, że wiadomość o przybyciu jakichkolwiek, **nawet półurzędowych mandatarjuszy Abd el Krima, nie odpowiada rzeczywistości.** Następnie Steeg zauważył, iż Francja **nie pozostaje bynajmniej w otwartym stanie wojny z Abd el Krimem**, który, jeśliby pragnął pokoju, powinien **tylko zaprzestać wrogich kroków.** Pokój zrodziłby się wówczas **automatycznie** bez żadnych protokołów dyplomatycznych.

Sowjety straszą Polskę terrorem.

LISTA URZĘDNIKÓW POLSKICH, NA KTÓRYCH MAJĄ BYĆ DOKONANE ZAMACHY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Z Mińska nadeszła senzacyjna wiadomość, o **rezolucji partji komunistycznej w Moskwie**, przesłanej partji komunistycznej zachodniej Białorusi w sprawie zachowania się wobec ostatnich aresztowań, dokonanych wśród komunistów w Polsce.

W instrukcji tej zaleca się stosowanie terroru w odpowiedzi na aresztowania komunistów.

Została ułożona lista **wyższych urzędników bezpieczeństwa i policji w województwach wileńskiem, białoruskiem i poleskiem, na których mają być wykonane zamachy.**

Zwycięstwo list Chrześc. Demokracji.

W WYBORACH KOMUNALNYCH NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bielsko. W niedzielę 8 b. m. odbyły się tu wybory do rady miejskiej.

Chrześcijańska Demokracja, która wystąpiła ze zjednoczoną listą polską **nr. 1, uzyskała 4 mandaty.** Narodowa demokracja, która wystąpiła z odrębną listą **nr. 7**, zdobyła **jeden mandat litylko dzięki temu, że do uzyskanych przez nią głosów (245) dołączono zbywające głosy, jakie padły na listę Ch. D. Minimum bowiem głosów** potrzebne dla uzyskania mandatu, wynosiło 270 głosów.

Niemcy otrzymali **17 mandatów**, socjaliści polscy i niemieccy 8 (zaznaczyć należy, że na liście tej nie ma ani jednej osoby, której narodowość polska mogłaby być uważana za nieulegającą wątpliwości), **żydzi 6 mandatów.**

Polacy powiększyli swój stan posiadania tylko o **jeden mandat.** Jeżeli zważy się kolosalne rozbicie wśród Polaków — poza zjednoczoną listą polską wystąpili bowiem osobno narodowi demokraci, socjaliści polscy (z niemieckimi), a nawet inwalidzi polscy — wynik uzyskany można uważać **za dość korzystny.**

Udział wyborców był bardzo liczny, sięgając do 90 procent.

W polskim **Cieszynie** zdobyła zjednoczona lista polska 13 mandatów, socjaliści polscy 4, żydzi polscy 3, Niemcy 14, żydzi niemieccy 2 mandaty. Polacy mieć będą większość w radzie miejskiej.

W **Skoczowie** Chrześcijańska Demokracja **uzyskała 10 mandatów**, ludowcy 1 mandat, żydzi 1, Niemcy 5.

W **Ustroniu** polcsy ewangelicy uzyskali 11 mandatów, polscy katolicy 5, żydzi 2 mandaty.

Gen. Capello inicjatorem zamachu na Mussoliniego.

SANIBONI ZDRADZONY PRZEZ SWEGO NAJLEPSZEGO PRZYJACIELA.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu: Według śledztwa dotychczasowego, **jest generał Capello głównym inicjatorem zamachu na Mussoliniego, nie zaś Saniboni.** Oskarżenie opiewać będzie **nietylko o usiłowane morderstwo, lecz także o spisek na istnienie obecnego rządu.** Według poglądów kół oficjalnych, prowadzą nici spisku do kół **wolnomularskich, a także w dalszym ciągu do Francji**, gdzie wśród zamieszkałych tam Włochów subskrybowana została tak zw. pożyczka wolnościowa na ten cel. Saniboni zamieszkał po swojem przybyciu do Rzymu, w bezpośredniej bliskości Watykanu, gdzie wynajął pokój, podając się za pielgrzyma. Policja donosi, że gen. Capello otrzymał od wolnomularzy 50.000 lirów dla Saniboniego. W związku z zamachem aresztowano w Turynie **generała Giampietro i byłego posła socjalistycznego Corsiego.** W Romagna doprowadziły manifestacje, protestujące przeciwko planowanemu zamachowi na Mussoliniego, do **ciężkich wykroczeń. Do prefektury** rzucono bombę, która jednakże nikogo nie zabiła.

Wiedeń. (PAT) „Sonn- und Montags-Zeitung“ donosi z Medjolanu: Wedle doniesienia pisma „Unita Catholica“, **został Saniboni zdradzony przez swego najzaufańszego przyjaciela, dziennikarza, nazwiskiem** Quassia. „Popolo d'Italia“ pisze, że Saniboni zorganizował już **w roku ubiegłym spisek**, mający na celu obalenie rządu, później jednak myśli tej zaniechał. „Popolo d'Italia“ twierdzi, że Saniboni w ciągu roku **ubiegłego** otrzymał na cele wykonania spisku **dwa miljony lirów.** Ostatnie szczegóły wykonania zamachu zostały omówione w Aleksandrji na zebraniu, na którem był także obecny **Quassia.** „Popolo d'Italia“ zamieszcza wynurzenia Quassia, który sądzi, że **uczestnictwo ze strony francuskiej w zamachu jest wykluczone.**

—o0o—

NIE UNSCHLICHT, LECZ WOROSZYŁOW NACZELNYM WODZEM ARMJI SOW.

Moskwa. (PAT) Agencja Sow. Na podstawie uchwały prezydjum centralnego komitetu wykonawczego Unji Sowieckiej, został zamianowany Klemens Woroszyłow, członek rewolucyjnej Rady wojennej i komendant moskiewskiego okręgu wojskowego, **przewodniczącym rewolucyjnej Rady wojennej i komisarzem ludowym dla wojny i marynarki.** Członek rewolucyjnej Rady wojennej i przewodniczący egzekutywy sowieckiej, **Łaszewicz**, został zamianowany pierwszym zastępcą, **Unschlicht** drugim zastępcą.

—o0o—

Znowu bandy dywersyjne.

Tym razem od strony Litwy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Banda dywersyjna przeszła granicę polską od strony Litwy i dokonała zamachu na wieś Czejkinie, w powiecie święciańskim, gdzie zrabowała kilkaset zł. w kasie gminnej, zdemolowała budynek gminny i zraniła wartownika.

—o0o—

POTENTAT FINANSOWY WŁOSKI P. TOEPLITZ ZAKUPUJE BANK HANDLOWY W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). W tutejszych kołach finansowych rozszerza się wiadomość, **że Banca Commerciale w Medjolanie**, będący w przeważnej części **własnością** p. Töplitza, **ma zamiar kupić Bank Handlowy w Warszawie.**

W związku z tem mają być przeprowadzone różne zmiany personalne w dyrekcji Banku Handlowego. **Bank Handlowy ma przyjąć nazwę Banku Polsko-włoskiego, a za główne zadanie ma postawić sobie zasilanie kapitałem przemysłu i handlu polskiego.**

(Jak wiadomo, p. Töplitz udzielił już swojego czasu wydatnej pożyczki Bankowi Handlowemu w Warszawie, oraz Bankowi Spółek Zarobkowych.

Pozatem p. Töplitz, który jest potentatem finansowym dzisiejszych Włoch, należy **do gorących zwolenników zbliżenia gospodarczego i współpracy finansowej polsko-włoskiej.** Przyp. Red.).

—o0o—

O PAKT BEZPIECZEŃSTWA NA BAŁKANACH.

Londyn. (PAT.). Grecja, widocznie z inicjatywy angielskiej, wypracowała **projekt** paktu bałkańskiego na wzór paktu, zawartego w Locarno. Grecja, **Jugosławja, Rumunja i Bułgarja mają sobie nawzajem poręczyć obecnie granice** i zobowiązać się do utrzymania pokoju. Planowane jest **także** przystąpienie Turcji do tego związku.

—o0o—

Program prac Sejmu i Senatu

na bieżący tydzień.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. We wtorek rozpoczynają się, poza posiedzeniem sejmowem, także prace Senatu. Jest to rzecz o tyle **niezwykle charakterystyczna, że komisja skarbowo-budżetowa** Senatu, pracująca pod przewodnictwem **sen. Adelmana (Ch. D.)**, rozpoczyna we wtorek obrady nad sprawozdaniem Najwyższej Izby kontroli państwa.

W ten sposób Senat wyprzedza prace sejmowe; dotąd bowiem Sejm sprawozdaniem Izby kontroli państwa **się nie zajmował.**

Na porządku dziennym posiedzenia sejmowego jest dalsza rozprawa **nad sprawozdaniem komisji budżetowej i skarbowej** w sprawie ustaw sanacyjnych. Wątpliwem jest, czy w ciągu wtorku wszystkie stronnictwa w tej sprawie się wypowiedzą.

Rząd wniósł do Sejmu projekt **ustawy o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej w wysokości 6 miljonów dolarów w St. Zejdn.** z 20-letnim terminem umorzenia, oprocentowanej na 70% od 100 rocznie. Jest to umowa zawarta między Ministerstwem skarbu a Spółką akcyjną, która objęła w dzierżawę państwowy monopol zapałczany, już uchwalony przez Sejm.

—o0o—

Zastraszający wzrost bezrobocia!

Warszawa. (PAT) Według danych państwowego Urzędu pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 24 do 31 października wykazuje ogólną przybliżoną liczbę **213.480 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 6.070.**

KS. POSEŁ WÓYCICKI (CH. D.) KANDYDATEM NA MINISTRA PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Od dłuższego czasu, zwłaszcza po ostatniej dyskusji w sejmie i w komisji ochrony pracy, uchodzi za rzecz nie ulegającą kwestji, że **min. Sokal nie pozostanie dłużej na stanowisku ministra pracy i opieki społecznej.**

Prawdopodobnie zostanie on mianowany delegatem rezydentem przy Lidze Narodów.

Prasa wieczorowa notuje w formie pogłosek, że na miejsce min. Sokala będzie zaproponowane objęcie teki ministra pracy **ks. posłowi Wóycickiemu (Ch. D.)**, lub, jeżeliby ten nie zgodził się, wiceministrowi Jankowskiemu, zbliżonemu do N. P. R.

POROZUMIENIE ROSYJSKO-TURECKIE W SPRAWIE WZAJEMNEGO POPARCIA.

Paryż. (PAT.) Dzienniki podają za prasą kopenhaską, że Rosja i Turcja miały zawrzeć umowę, wedle której **sowiety popierałyby Turcję** w sprawie Mossulu, **Turcja zaś miałaby popierać sowiety w ich polityce wschodniej.**

—o0o—

Nowa polityka zagraniczna Rosji.

(Fiasko dotychczasowej polityki: w Europie i Azji. —Nowe posunięcia. — Pomyślne szanse. — Od czego zależy wynik?).

Stosunek sowietów do Europy uległ w ostatnim czasie poważnej zmianie. Świadczy o tem szereg wypadków, jak: — wizyta Cziczerina w Warszawie i Berlinie, — zmiana posłów rosyjskich w Paryżu i Londynie, — wszczęcie rokowań o Bessarabję z Rumunją, — i wreszcie wstrzymanie agitacji kominternu w obecnej chwili.

Istnieje ścisły związek między temi pozornie luźnemi wydarzeniami. Są to bowiem wszystko próby rządu sowietów, zmierzające do wyrwania się z tego osamotnienia, w które je zapędziła rewolucyjna polityka państwowa, a także wywrotowa działalność kominternu z Zinowjewem-Apfelbaumem na czele.

Miarodajną dotąd dla polityki sowieckiej zasadą był aksjomat Lenina, że przyszłość Rosji bolszewickiej od tego zależy, czy się jej uda rozpalić światową rewolucję, czy nie. Wszystkie więc siły wytężono w kierunku walki z obecnym ustrojem w państwach sąsiednich: zwłaszcza na Bałkanach, we Francji, Anglji. Nie zaniedbano również tak wiele obiecującego środka, jak — starań o zrewoltowanie kolonij europejskich i wyzyskania wzrastającego w nich nacjonalizmu przeciw Europie.

Wiadomo, że ani jedna, ani druga akcja nie została ukoronowaną pomyślnym rezultatem. Wszystkie próby wywołania rewolucji (w Niemczech w 1923 r., na Bałkanach z wiosną bież. roku), lub choćby zrewolucjonizowania mas robotniczych, nie udały się. Fiasko spotkało również agitację bolszewicką w Azji: — w Indjach angielskich próby wywołania przewrotu załamały się zaraz w początkach, — ruchy narodowe w Chinach i Persji, tylko chwilowo skorzystały z użyczonej im przez bolszewików pomocy, w miarę zaś rozwoju własnej akcji uniezależniały się od Moskwy coraz bardziej. Cały olbrzymi wydział do spraw kolonjalnych w Moskwie ujrzał się w końcu wystrychniętym na dudka przez nacjonalistyczne organizacje Wschodu, na których pomoc w wywołaniu rewolucji światowej poważnie liczył.

Rezultat był taki, że się Moskwa w końcu ujrzała osamotnioną w Europie, w Azji zaś — pozbawioną większych wpływów. Należało rozpocząć nową politykę. I tak jak w r. 1921 Lenin zainicjował „nep" w dziedzinie gospodarczej, tak z końcem lata 1925 Cziczerin rozpoczął „nową politykę zagraniczną" Rosji. Zwrot ten polega na próbie odciągnięcia szeregu państw od koncertu europejskiego, zapowiedzianego Locarnem i stworzeniu z nich wespół z Rosją jakiegoś bloku, wymierzonego specjalnie (mówił o tem Cziczerin otwarcie w Londynie), przeciw Anglji.

Jesteśmy w trakcie tego nowego kursu politycznego. Nie można jeszcze nic powiedzieć pewnego, czy ten kurs przyniesie Rosji większe korzyści, niż poprzedni.

Z jednej strony bowiem nie udało się Cziczerinowi odciągnąć Niemiec od układów w Locarno (co było właściwem zadaniem jego wizyty w Berlinie), zdołał jednak nastroić Warszawę przyjaźniej dla porozumienia z Rosją. Równocześnie jednak podjął w Odessie rozmowy z Rumunją o zlikwidowanie zatargu o granicę besarabską. Wreszcie wysyła do Londynu p. Krassina z Paryża w nadziei, że zręcznemu „doradcy handlowemu sowietów" (tak go nazywa prof. Sarolea) uda się doprowadzić do jakiegoś modus vivendi z Anglją kupiecką prędzej, niż p. Rakowskiemu, rażącemu konserwatywny rząd Anglji zbyt rewolucyjną przeszłością i wywrotowemi poglądami.

Tych posunięć Cziczerina nie można inaczej rozumieć, niż jako dążność do wprowadzenia Rosji z powrotem na arenę europejskiej polityki. Z pomocą przychodzi mu w tej chwili także pewien zwrot w opinji Europy na stosunek do sowietów. Dał mu wyraz świeżo min. Benesz na „stałej komisji", przemawiając z okazji Locarna. Oświadczył wówczas, że jego zdaniem Rosja musi wejść do Ligi Narodów, i że nie długo czekać, a będzie nowe Locarno, w którem Rosja pogodzi się z Europą.

I ten pogląd Benesza ma szanse realizacji. Europa stanowi pewien kompleks gospodarczy, w którym każdy kraj ma swoje przeznaczenie i swoją nie do zastąpienia rolę. Rosja zresztą, bojkotowana przez pewien czas politycznie, nie była bojkotowaną gospodarczo. Kapitał europejski pracuje w niej od dawna. Wyniknęły stąd pewne związki z Europą, które prostą drogą prowadzą do nawiązania ściślejszych stosunków z Rosją.

Warunkiem jednak, by do tego doszło, musi być lojalność Rosji wobec Europy; przedewszystkiem — zarzucenie akcji rewolucyjnej. Czy Zinowjew ulegnie Cziczerinowi. — czy w sowietach weźmie górę tendencja współpracy z Europą, czy jej rewolucjonizowania? Od rozstrzygnięcia tych pytań zależeć będzie dalszy rozwój stosunków Europy do Rosji! W. Z.

Słowu oficerskiemu nie zawsze można wierzyć

Ostatni marszałek dworu Wilhelma II, Hugo br. Reischach, w swej świeżo wydanej książce „Unter drei Kaisern", opowiada następujące interesujące wydarzenie z czasów wojny.

Oto w dniu 9 stycznia 1917 r. zastanawiała się Rada koronna nad rozpoczęciem nieograniczonej wojny łodziami podwodnemi. Po Radzie spotkał Reischach kanclerza Bethmann-Hollweg ogromnie podnieconego!

„Co się stało? Czy my nową bitwę przegrali?"

„Nie" — odpowiada kanclerz. „Ale — finis Germaniae! Odbyła się Rada koronna!"

I opowiedział Reischachowi przebieg posiedzenia. Przez jedną całą godzinę udowadniał kanclerz Radzie (tak twierdzi p. Bethmann-Hollweg), że wznowienie walki łodziami podwodnemi będzie miało tylko ten jeden skutek, że Amerykanie pospieszą z pomocą Europie.

Na to zerwał się admirał Holtzendorff i oświadczył:

„Zaręczam honorem oficera marynarki, że ani jeden Amerykanin nie postawi stopy na kontynencie!"

Rada koronna naturalnie uchwaliła zaostrzyć walkę łodziami podwodnemi!

Przyszłość pokazała, że honor oficera niemieckiego nie jest najlepszem zapewnieniem prawdy.

O czem piszą inni?...

„Słowo Polskie" za większością nie rządową, lecz programową (?). — Czy Sejm zdobędzie się na ofiarę? — Widoki nowych wyborów.

Od pewnego czasu mówi się w Sejmie o konieczności utworzenia rządu koalicyjnego. Ogromna większość Sejmu, a za nią i przeważna część prasy oświadcza się przeciw p. Grabskiemu. Dzienniki narodowo-demokratyczne chciałyby również porozumienia stronnictw polskich i uzgodnienia programu sanacyjnego, lecz bez zmiany gabinetu.

„Zawołaniem chwili — pisze „Słowo Polskie" — winno być: nie parlamentarna większość rządowa, lecz parlamentarna większość programowa.

Gdy utworzy się większość ostatniego rodzaju, rząd winien z nią uzgodnić swój program rządowy. Gdyby zaś do uzgodnienia stanowiska rządu i Sejmu nie doszło, to wówczas rząd ustąpiłby i wtedy Prezydent Rzeczypospolitej powołaćby musiał rząd, któryby wyznał program zgodny z programem większości parlamentarnej.

Ale i w ostatnim wypadku byłby to rząd nie jednostronny, lecz rząd stojący ponad stronnictwami, rząd całego narodu".

„Aby rząd kompromisowy mógł istnieć i pracować, musiałby — zdaniem „Czasu" Sejm odroczyć się na parę miesięcy.

„Udzielając rządowi szerokich pełnomocnictw — pisze „Czas" — nie musiałby się Sejm zrzekać wszelkiej nad nim kontroli — co za pomocą jakichś komisyj fachowych (n. p. Rady gospodarczej, ale serjo pojętej) dałoby się wykonać. Ale grunt musiałby być w tem, aby rząd sam był złożony z osób budzących zaufanie".

Sen. Koskowski wyraża na łamach „Kur. Warsz." powątpiewanie

„czy wybory w obecnej chwili dałyby wynik tak bezsporny, że mogłaby się utworzyć w Sejmie trwała większość, [illegible] i wziąć na siebie ciężar rządów. Raczej należałoby się spodziewać nowej konfuzji: dalszego zradykalizowania lewicy i mniej kompromisowej prawicy. Problemat większości parlamentarnej, niezrozumiany przez samych wyborców, znowu przesadziłby do nowego Sejmu w formie jeszcze trudniejszej, niż obecnie. Wielkie sprawy państwowe, stojące w najbliższej dobie przed nami, byłyby zapewne jeszcze odleglejsze od rozwiązania, niż dzisiaj".

Najpierw trzeba zmienić ordynację wyborczą.

Zamieszczony niedawno w „Głosie Narodu" artykuł p. t.: „Włochy a Polska" streściły obszernie niektóre dzienniki włoskie, jak „Epoca" i rzymska „L'Italia".

Płace urzędników nie będą podwyższone.

Natomiast stabilizacja zostanie ukończona w ciągu bieżącego roku.

Jak donosiliśmy, w sobotę udała się do premjera delegacja urzędników państwowych, by zakomunikować premjerowi, że wśród urzędników panuje zaniepokojenie z powodu zapowiedzianej redukcji budżetu. Redukcje te mogą być niezgodne i wywołać rozstrój i zamęt w urzędach, oraz rzucą część urzędników na ulicę w stan nędzy i niepewności. Około 40.000 osób jest zatrudnionych w administracji przy niedostatecznem uposażeniu.

Dalej domagała się delegacja kredytu dla spółdzielni urzędniczych, ujednostajnienia stawek dodatku mieszkaniowego i stabilizacji urzędników.

Premjer oświadczył, że nie uważa za możliwą w obecnej sytuacji rewizji ustawy uposażeniowej, natomiast stabilizację przeprowadza się w tempie możliwie szybkiem tak, aby ją zakończyć zasadniczo w ciągu bież. roku.

Nadmienić tu należy, że postulat ujednostajnienia stawek dodatku mieszkaniowego nie jest słuszny dla Małopolski. Tutaj komorne przed wojną było niższe niż w innych dzielnicach państwa, a stąd i dodatek mieszkaniowy jest niższy. Interesy więc urzędników w Małopolsce w tej kwestji nie są identyczne z interesami funkcjonarjuszy państwowych warszawskich.

BŁĘDY W REDUKCJI URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Według obliczeń, akcja redukcyjna p. Mosalewskiego chybiła celu. Mianowicie zredukowano 30 tysięcy urzędników drobnych, natomiast wyżsi urzędnicy zostali na stanowiskach. Obecnie w urzędach wytworzył się stan taki, że na 100 urzędników ministerjalnych, przypada w Warszawie 24—36 niższych i 64—76 wyższych funkcjonarjuszy państwowych.

O zmianę rządu i rozwiązanie Sejmu.

Uchwały krakowskiej Rady Okręgowej Ch. D.

W ub. sobotę odbyło się zebranie krakowskiej Rady Okręgowej Ch. D. Przedmiotem obrad była sytuacja gospodarcza państwa. Referaty wygłosili p. sen. Adelman i dr. Kuśnierz. Obaj mowcy odmalowali w jaskrawych barwach katastrofalną sytuację gospodarczą państwa i omówili krytycznie różne sposoby ratunku. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja; zabierali głos: rektor Akad. Górn. prof. Krauze, prof. Wachholz, dr. Rozmarynowicz, ks. Kasprzyk i red. Matyasik. Wszyscy zgodnie wyrażali przekonanie, że należy p. Grabskiemu natychmiast odebrać rządy. Red. Matyasik zwrócił uwagę na niepomyślną sytuację Polski na terenie międzynarodowym i postawił wniosek wzywający Sejm do takiej reformy ordynacji wyborczej, któraby umożliwiła wyłonienie się w najbliższych wyborach stałej większości. Dr Kuśnierz przedłożył rezolucję następującej treści:

Rada Okręgowa Ch. D. na zebraniu w dn. 7 listopada, po rozważeniu obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej państwa, wyraża przekonanie, że:

1) w chwili obecnej sprawa sanacji winna być dla Sejmu najważniejszą;

2) w pierwszym rzędzie należy przy pomocy specjalnej komisji rzeczoznawców (nawet z zagranicy) zbadać przebieg dotychczasowej sanacji gospodarczej państwa;

3) do naprawy sytuacji należy dążyć przez uzyskanie pożyczki zagranicznej na dogodnych warunkach, bezwzględną redukcję budżetu do wysokości najwyżej 1,200 milj. i opracowanie programu gospodarczego, gwarantującego normalny rozwój wytwórczości;

4) rząd obecny nie daje najmniejszej gwarancji, by był zdolny do przeprowadzenia programu sanacyjnego.

Ks. sekr. Kasprzyk postawił dwa wnioski:

1) Rada Okręg. domaga się od Zarządu Ch. D. natychmiastowego zwołania Rady Naczelnej.

2) W przekonaniu, że Sejm obecny nie wytworzy już rządu większości, Rada Okr. wyraża przekonanie, iż należy dążyć do rozwiązania Sejmu.

Wszystkie wnioski przyjęto jednogłośnie.

Załują, że nie zamordowany...

Cała prasa socjalistyczno-żydowska wykpiwa sobie od kilku dni zamach na życie Mussoliniego, nazywając go komedją, zainscenizowaną przez faszystów i trickiem propagandowym czarnych koszul. Tendencja ta, inspirowana przez pewne sfery francuskie, usiłujące zdyskredytować rząd faszystów — wysuwa takie argumenty:

„Uważamy za rzecz wątpliwą, że Mussolini miał być zamordowany, uważamy za rzecz absolutnie pewną, że Mussolini sam jest mordercą". („Vorwärts").

Albo równie otwarcie jego krakowski kompan:

„Nikczemnym metodom faszyzmu można przypisać, że cała historja o zamachu jest albo zmyślona, albo przez faszystów zainscenizowana, aby swoje bożyszcze otoczyć nimbem „bohatera". („Naprzód").

Specjalnie napiętnować należy artykuł „Naprzodu", którego ignorancja i bezczelność zadziwiająco posuwa się naprzód. Pisze on:

„Wprawdzie nie stało się nic takiego, coby nawet w oświetleniu policyjnem mogło wyglądać na zamach; nie mówią sążniste sprawozdania nic o tem, co dwaj aresztowani uczynili, a tylko co chcieli rzekomo uczynić".

„Nie stało się nic", to znaczy, że Mussoliniego nie zamordowano. Z tego powodu redakcja „Naprzodu" uważa się w prawie pisać, że spisek i przygotowania do zamachu są zainscenizowane przez faszystów. Ale swoją drogą dobrzeby było zamordować premjera włoskiego — wzdychają „naprzodowi" żydzi. Faszyzm

„popełnił cały szereg niepomszczonych przez prawo morderstw tak, że byłoby to tylko przeznaczeniem historycznem, gdyby za tysiące niewinnych głów padła ofiarą jedna głowa".

Można sobie z tego ustępu wyobrazić, jak czerwona zgraja socjalistów i komunistów nienawidzi wodza czarnych koszul!

Nie tylko zresztą czerwona! Właśnie teraz „Federacja Międzynarodowa Lig prawa człowieka i obywatela" rozsyła do prasy całego świata okólnik, pełen oszczerstw na faszyzm i na rząd Mussoliniego. Czytamy w nim takie zapewnienia, że

„robotnicy w pewnych okolicach Włoch poddawani są torturom, masakrowani, rozstrzeliwani"

że

„apoteozuje się codziennie zbrodnię i po zabiciu Matteottiego, zamiast szukać prawdziwych winowajców, rzuca się do więzienia każdego obywatela... z tego tylko powodu, że czci pamięć ofiar gwałtów faszyzmu".

Największą zbrodnią jest — czytamy w tym okólniku — że „chce się nawet obecnie zakazać istnienia masonerji". Zrozumiemy to oburzenie „Ligi praw człowieka", gdy sobie przypomnimy, że Liga, która i w Polsce ma oddział z p. Posnerem na czele, jest organizacją czysto wolnomularską.

Kończy się ten artykuł takiem zdaniem:

„Rząd faszystowski jest nie tylko niebezpieczeństwem narodowem, ale i największem niebezpieczeństwem międzynarodowem, gdyż ...Mussolini oświadczył po kilkakroć, że rewolucja faszystowska nie może zakończyć się czem innem, jak wojną. W dniu kiedy Mussolini będzie się czuł zagrożonym, on i jego banda spróbują awantury międzynarodwej"...

Tak pisze się o rządzie, który załatwił ugodowo niezwykle drażliwe spory o Fiumę i Judowo niezwykle drażliwe spory o Fiume i Jugosławją i Hiszpanją, Czechosłowacją i Węgrami i który nie znajduje się z żadnem państwem w konflikcie, a świeżo właśnie przez podpisanie paktu w Locarno złożył dowód swego ducha pokojowego, nie otrzymując nawet w zamian za zagwarantowanie granic Francji i Belgji, żadnej dla Włoch korzyści!

W końcu „Federacja Lig" nazywa Mussoliniego i jego ministrów „nie reprezentantami rządu legalnego, ale szefami bandy, która gwałci prawa cywilizacji i ludzkości"... Siedzibą tej Federacji jest Paryż, skąd masonerja kieruje całą kampanję antyfaszystowską. Stamtąd to wychodzą dyrektywy do dzienników lewicowych, by dyfamowały obecny rząd włoski za to, że gruntownie uporał się z czerwonemi wywrotowcami i ich wolnomularskimi sojusznikami.

Afera b. min. Eberhardta.

Kto za umowy odpowiada?

Przed tygodniem na komisji komunikacyjnej Sejmu, stwierdził p. min. Tyszka, że umowy rządowe w sprawie taborów kolejowych w Piotrowicach z roku 1923 były dla państwa szkodliwe — że państwo traci na nich co rok 1 miljon — i że je zawarł b. min. Eberhardt. Po tem sensacyjnem oświadczeniu ministra postanowiła komisja sprawę wyjaśnić, były nawet żądania, by p. Eberhardta natychmiast wezwać przed Trybunał stanu.

A ot, co się dzieje potem oświadczeniu ministra?

P. Eberhardt nietylko, że nie został zawieszony w urzędzie wiceministra kolei — nietylko że nie staje przed żadnym sądem — ale w charakterze delegata rządu jedzie w tych dniach na zjazd kolejowy do Paryża. Gdy prasa warszawska wyraziła z tego powodu zdziwienie, otrzymała wyjaśnienie następujące:

„Sprawa rzekomo niekorzystnych kontraktów, których p. E. bynajmniej (!) nie zawierał ,a jedynie (!) podpisał (!), badana jest przez specjalną komisję".

Co to ma znaczyć? Naprzód p. Tyszka na komisji oskarżył p. Eberhardta, teraz go broni; poprzednio mówił o wielkich stratach państwa (patrz „Głos Narodu" z 1 listopada b. r. str. 4)— dziś kontrakty nazywa „rzekomo niekorzystnemi". A wreszcie kompromituje swój wysoki urząd, twierdząc, że p. E. kontraktów nie „zawierał", tylko je „podpisał". Więc ostatecznie ktoś za nie odpowiada. Czy może maszynistka, która je spisywała?

Szkodliwy stan niepewności.

Na marginesie pogłosek o dymisji posła polskiego w Rzymie.

W prasie warszawskiej powtarza się od kilku miesięcy uporczywie pogłoska o zamierzonem przez rząd usunięciu posła polskiego w Rzymie, p. Zaleskiego, przyczem lansuje się różne kandydatury na to stanowisko.

Nie trzeba chyba dodawać, jak niesłychaną szkodę wyrządza się naszym stosunkom z rządem włoskim i jak dalece utrudnia się działalność przedstawiciela Polski w Rzymie przez tego rodzaju bezmyślne rozsiewanie pogłosek o zachwianem rzekomo jego stanowisku. Jest przecież rzeczą jasną, że i sam poseł zagrożony wiszącą nad nim jak miecz Damoklesa dymisją, czuje się niepewnie i nie może wystąpić śmielej wobec rządu włoskiego, z drugiej zaś strony rząd ten nie liczy się z opinją posła, który lada dzień ma być usunięty. Stan ten trwa już od szeregu miesięcy, a dotkliwie odbija się on przedewszystkiem na interesach państwa polskiego we Włoszech.

Abstrahując całkowicie od osoby p. Zaleskiego, domagać się należy, by rząd raz wreszcie położył kres temu stanowi niepewności. Należy albo zamianować nowego posła, albo kategorycznie i stanowczo krążącym wersjom urzędowo zaprzeczyć. P. Zaleskiemu można w każdymbądź razie przyznać, że mimo swej lewicowości, potrafił dobrze utrzymać stosunki polskie z rządem włoskim, broniąc skutecznie interesów naszych tak w kierunku uznania granic Polski, uzyskania pożyczki, jak i nawiązania stosunków handlowych.

Rząd polski zamiast zmieniać swego przedstawiciela przy Kwirynale, który jest tam już dobrze wprowadzony, winien raczej dbać, aby poselstwo nasze w Rzymie nie zapełniało się — jak to głoszą obiegające wersje — nowymi urzędnikami lewicowymi, którzy w faszystowskich sferach politycznych we Włoszech nie będą mile widziani. Jedną z takich właśnie chybionych nominacyj jest — jak słyszymy — zamierzone podobno ulokowanie w poselstwie polskiem w Rzymie jednego z adjutantów p. Skrzyńskiego, człowieka o całkowicie miernych zdolnościach, ale wybitnie partyjnie zaangażowanego lewicowca.

Dotychczasowe kompromitacje z p. Chrzanowskim winny być wskazówką dla Ministerstwa spraw zagranicznych — jak w stosunkach z Włochami, na których nam z wielu względów zależeć musi — nie należy postępować.

Iskierki.

Ciężkie zadania konsulatu bolszewickiego.

W kłopotliwe zdumienie wprowadziła czytelników „Ill. Kurjera Codz." notatka, jaka się ukazała w poniedziałkowym numerze tegoż dziennika:

(United Press). Przeciw nagości na scenie. Niemieccy nacjonaliści i centrum zgłosili wniosek do ministerstwa spraw wewnętrznych, ażeby zniesione były wszelkie produkcje, w czasie których wystawione są na scenach nagie ciała kobiece.
w bliższych dniach zostaną oddane do użytku konsulatu bolszewickiego.

Cóż zamyśli uczynić konsulat bolszewicki? Skąd taka pewność, że da sobie „z tem wszystkiem" radę? Chyba, że powyższa notatka jest tylko „djablikiem drukarskim", który zresztą nawiedza wszystkie drukarnie...

KRONIKA KRAJOWA.

Redukcja awansów oficerskich.

Ze względów oszczędnościowych, zamiast projektowanych 1.200, awansować ma tylko 800 oficerów. Donosi o tem warszawski „Przegląd Wieczorny". Inne pisma donoszą, że redukcja awansów obejmie nie 33 procent, lecz tylko 20 procent.

Inspektor szkolny faktorem szynkarzy.

W maju b. r. wniósł pos. Czapiński w Sejmie interpelację w sprawie nadużyć inspektora szkolnego w Białej, p. Wincentego Sierakowskiego. Śledztwo przeprowadzone przez ministerstwo oświaty wykazało, że p. Sierakowski, przywódca Zw. Lud. Nar. w Białej, istotnie podjął się pośrednictwa w wyrabianiu koncesji na powiatową rozlewnię spirytusu i przyjął za to pewną kwotę na rzecz swego wydawnictwa. P. min. St. Grabski zawiadomił interpelantów, że p. Sierakowski został przeniesiony na razie do innego okręgu szkolnego, a sprawę jego oddano urzędowi dyscyplinarnemu przy min. W. R. i O. P.

Rozprawa przeciw szpiegowi Illniczowi.

Przed sądem warszawskim rozpoczyna się rozprawa Illnicza, aresztowanego przed kilkoma miesiącami pod niezwykle ciężkim zarzutem prowadzenia w stolicy rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, wykradającej nasze tajemnice wojskowe i państwowe, które w postaci odbitek fotograficznych z tajnych dokumentów dostawały się do sztabu jednego z państw ościennych.

Sprawa Illnicza będzie największym procesem o szpiegostwo, jaki skupi zainteresowanie opinji publicznej od czasu sprawy Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Illnicz pozostaje w więzieniu śledczem.

O REMUNERACJĘ ZA NAUKĘ RELIGJI. Duchowieństwo parafjalne z powiatu bocheńskiego zwraca za pośrednictwem naszego pisma uwagę krakowskiego kuratorjum okr. szkolnego na to, że od szeregu miesięcy nie wypłacono mu należnego za udzielanie religji wynagrodzenia. Podobne lekceważenie słusznych praw do zapłaty byłoby nie do pomyślenia, gdyby szło o jakakolwiek inną dykasterję.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI PRÓBUJE SZCZĘŚCIA W LOTERJI AKADEMICKIEJ. Warszawa stoi pod znakiem ożywionej propagandy tygodnia akademickiego. Onegdaj Prezydent Wojciechowski, otoczony korowodem automobili, w których znajdowali się akademicy, przybył do pawilonu na plac Dąbrowskiego i kupił 10 biletów na loterję fantową, oraz złożył 500 zł. na cele akademika.

SZKOŁA OFICERÓW POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ w Toruniu święciła skromnie promocje pierwszych dziesięciu absolwentów szkoły na podporuczników. Pierwszy uczeń otrzymał ofiarowany przez Prezydenta Rzpltej sztylet. Szkoła kształci obecnie 50 słuchaczy.

BISKUP ŚLĄSKI. Konsekracja biskupa śląskiego dra Hlonda, dotychczasowego administratora apostolskiego dla Górnego Śląska, odbędzie się dnia 8-go grudnia b. r. w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach. Konsekracji dokona nuncjusz papieski arcyb. Lauri. Dekret nominacyjny jest już podpisany.

„POCZTOWIEC I." POSZYBUJE W POWIETRZE. W ubiegłą niedzielę na lotnisku mokotowskim w obecności min. Klamera odbyło się uroczyste przekazanie władzom wojskowym samolotu „Pocztowiec I.", ufundowanego wysiłkiem 6.000 pracowników warszawskiej Dyrekcji Poczt, Telegrafów i Telefonów. Samolot ten wykonany jest w krajowej fabryce w Białej pod Laskiem.

PRZYPADEK CZY ZBRODNIA? Na torze kolejowym na Zniesieniu pod Lwowem znaleziono młodego mężczyznę w kałuży krwi i ze zmasakrowaną twarzą. Ustalono, iż to są zwłoki robotnika kolejowego, Stefana Bateckiego, ze Skwarzawy pod Złoczowem. Istnieje przypuszczenie, iż nieszczęsny jadąc pociągiem do domu, wypadł z wagonu na plant kolejowy. Mogło jednak mieć tu miejsce morderstwo.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Jaka jest historja dzwonów?

Dzwony zaprowadzono po raz pierwszy w VI wieku. Używano ich początkowo tylko w klasztorach, a dopiero w IX wieku także po kościołach wiejskich.

Za największy dzwon na świecie uchodzi t. zw. „Kołokoł" na Kremlu w Moskwie, ważący 4.300 cetnarów, którym jednak obecnie już nie dzwonią. Dwa inne dzwony w Moskwie ważą po 1.600 i 1000 cetnarów. W Kioto, w Japonji, ma dzwon wagi 1.500 cetnarów. Dzwon cesarski w katedrze kolońskiej w Niemczech ważył 540 cetnarów, podczas ostatniej wojny jednak zabrano go na cele obrony krajowej. Dzwon główny kościoła św. Piotra w Rzymie waży 380 cetnarów.

Światowy kongres mahometan.

Komisja dla spraw kalifatu przygotowuje światowy kongres wszystkich wiernych wyznania mahometańskiego. Na kongresie tym wybrany będzie kalif, jako głowa najwyższa dla całego świata mahometańskiego. Inicjatywa co do zwołania kongresu wyszła od mahometan hinduskich. Turcja zastrzegła sobie, iż wybrany kalif sprawować będzie rządy w niczem nie naruszające obecnego ustroju demokratycznego Turcji.

Bestjalstwo Niemców wobec robotników polskich.

„Dziennik Berliński" donosi o strasznem położeniu polskich robotników sezonowych w Meklemburgji i na Pomorzu. Robotnicy ci są wprost nieludzko traktowani, a nawet bici pałkami gumowemi do utraty przytomności. Grupa robotników Polaków z Meklemburgji, nie mogąc znieść ucisku, a nie mając znikąd opieki, wystosowała zbiorową prośbę do polskiego konsulatu generalnego w Berlinie, by zajął się ich smutnym losem.

—o—

POLKA — POSŁEM DO SEJMU STANU JERSEY. „United Press" donosi, iż pierwszą kobietą narodowości polskiej, zajmującą w Stanach Zjednoczonych urząd publiczny, jest p. Marja Urbańska, która jako kandydatka demokratów wybrana została do sejmu stanu Jersey.

UROCZYSTOŚĆ POLSKA W WIEDNIU. Z okazji 7-mej rocznicy wskrzeszenia państwa polskiego odbyło się w Wiedniu, w kościele polskim na Rennwegu uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni: poseł polski w Wiedniu Wierusz-Kowalski wraz z urzędnikami poselstwa, oraz cała kolonja polska. Po południu odbyła się w sali hotelu Posta uroczysta akademja.

B. KRÓL BUŁGARSKI FERDYNAND CHCE OTRZYMAĆ PRZEBACZENIE PAPIESKIE. B. król bułgarski Ferdynand bawi obecnie, jako pielgrzym, w Rzymie. Ekswładca Bułgarji pragnie otrzymać przebaczenie Papieża, za to, że chociaż był katolikiem, pozwolił dla względów politycznych przyjąć synowi wyznanie prawosławne.

16 MILJONÓW OSÓB ZWIEDZIŁO WYSTAWĘ W PARYŻU. Według obliczenia urzędowego, Wystawę Sztuk dekoracyjnych w Paryżu od maja b. r. zwiedziło przeszło 16 miljonów osób. Jeszcze jeden triumf wielkiego miasta — „serca świata" — Paryża.

ZA PRZYKŁADEM UMIŃSKIEJ. „Tageblatt" donosi z Nowego Jorku: W miejscowości Littletown zatruł pewien lekarz swoją córkę chloroformem, celem skrócenia jej cierpień, spowodowanych chorobą nieuleczalną, poczem zgłosił się na policję, podając za powód morderstwa litość nad swoją córką.

MARY PICKFORD — DYREKTOREM BANKU. Donoszą z Hollywood w Kalifornji, że słynna artystka filmowa, Mary Pickford, została dyrektorem banku „Federal Trust and Sevings Bank". Mary Pickford posiada pozatem własną wytwórnię filmową, istniejącą pod nazwiskiem jej męża, Douglasa Fairbanksa.

BERNARD SHAW ZAABONOWAŁ GAZETĘ NA 200 LAT. Bernard Shaw, znakomity pisarz angielski, zaabonował amerykańskie pismo „Independant Labour Party Arts Guild" i posłał administracji kwotę 1.250 dolarów, co pokrywa cenę abonamentu na lat 200. Wydawca pisma, kwitując odbiór pieniędzy, dodał uprzejmie, iż po wygaśnięciu prenumeraty zwróci się do Shawa o jej przedłużenie.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Niewypłacalność poborów nauczycieli szkół średnich.

MINISTERSTWO PRZYRZEKA WYPŁACIĆ PENSJE KOŁO 10 B. M.

Dnia 7 b. m. udała się do Warszawy delegacja Zarządu okr. T. N. S. W. i w sprawie niewypłacalności poborów otrzymała w Ministerstwie W. R. i O. P. następujące wyjaśnienie: Ogółem nie wypłacono pełnych poborów nauczycielom gimnazjalnym w 7 kuratorjach (seminarjów 6, Radom szkol. okr. w 4, nauczycielstwu szkół powsz. w 1), zależnie od tego, czy i o ile dany budżet był przekroczony. Przekroczenie budżetów nastąpiło tak wskutek wyższej mnożnej z preliminowanej 38 na 44, co miesięcznie tworzy w resorcie oświatowym różnicę 2,400.000 zł., a nadto przez zwiększenie wydatków w kierunku zastępstwa sił urlopowanych. Sprawa ma być uregulowana około 10 b. m. (!!), a na przyszłość zapobiegnie tego rodzaju wypadkom nowa ustawa finansowa, która w dniach najbliższych znajdzie się w Sejmie.

Wyjaśnienie powyższe, otrzymane w Ministerstwie, w niczem położenia nauczycieli nie poprawia, a za przekroczenie budżetu nie mogą być odpowiedzialni finansowo nauczyciele i ich rodziny. Zarząd T. N. S. W. niejednokrotnie zwracał uwagę Kuratorjum O. S. K. w jego poprzednim jeszcze składzie, na zbytnią liczbę urlopów i to niespowodowanych koniecznością, ale Kuratorjum nie brało tych głosów pod uwagę. Zarząd okr. T. N. S. W. żywi nadzieję, że po takiem doświadczeniu obecne Kuratorjum ze swej strony nie da powodu do tego rodzaju przykrych incedensów, pozatem zaś w dalszym ciągu dołoży starań, by raz na zawsze tego rodzaju wypadkom zapobiec.

Nad grobem ofiar zbrodni socjalistycznej.

Na wezwanie krak. Rady Rob. P. P. S. ruszył w ubiegłą niedzielę pochód socjalistyczny z pod Domu Robotniczego na cmentarz Rakowicki na grób robotników, poległych w czasie rozruchów socjalistycznych w pamiętnym dniu 6 listopada. W pochodzie niesiono liczne sztandary czerwone, oraz wieńce z czerwonemi wstęgami, opatrzonemi napisami, wielbiącemi bohaterów (!). Wśród uczestników nie brakowało i „Bundowców".

Na cmentarzu przemawiali posłowie Bobrowski i Kuryłowicz, a potem Dr Drobner, przywódca niezależnych socjalistów. P. P. S., zaciekle zwalczająca „drobnerowców", pozwoliła tym razem ich przywódcy wygłosić prowokacyjne przemówienie. Dr Drobner ośmielił się śmierć robotników porównywać ze śmiercią Traugutta (!) i żądał oddawania im czci. Wzywał obecnych, by rocznicy nie uważali za smutną, bo nadejdzie dzień, w którym „sędziami będziem my!" (!) Nie było w jego mowie żadnych akcentów żalu nad przelaną krwią polskich ułanów, żadnej skruchy.

Cała zresztą uroczystość dowiodła, że zbrodni listopadowej socjaliści nie potępiają! Widzą w niej, jak przed dwoma laty, „chlubny" epizod z walki proletarjatu z „reakcją". Solidaryzują się ze zbrodnią! Rocznica 6 listopada jest dla nich bodźcem do dalszej nieubłaganej walki z wszystkiem, co nie czerwone, świętem, które jednoczy pod wspólnemi hasłami cały obóz wywrotowy.

Udaremniona manifestacja żydowsko-komunistyczna.

ŻYDOWSCY DZIAŁACZE KOMUNISTYCZNI PRZYGOTOWYWALI DEMONSTRACYJNY OBCHÓD ROCZNIC: PRZEWROTU SOWIECKIEGO W ROSJI I REWOLUCJI KRAKOWSKIEJ. — KONSPIRACYJNE ZEBRANIA W PODGÓRZU. — W RĘCE POLICJI WPADŁO 10 SPISKOWCÓW I OLBRZYMI MATERJAŁ DOWODOWY.

Od pewnego czasu otrzymywała policja polityczna w Krakowie drogą poufnego wywiadu informacje, że w łonie żydowskich związków komunistycznych czynione są przygotowania do manifestacyjnych wystąpień w 8-mą rocznicę przewrotu bolszewickiego w Rosji. Przygotowywana demonstracja miała mieć podwójny charakter, gdyż zbliżała się równocześnie 2-ga rocznica krwawych rozruchów listopadowych w Krakowie i połączony z tem manifestacyjny pochód robotników socjalistycznych na cmentarz rakowicki. Żydowscy działacze komunistyczni postanowili wziąć w nim możliwie liczny udział i w tym celu rozpoczęli jeszcze we wrześniu b. r. żywą propagandę wśród młodzieży komunistycznej.

Na zebraniach „starszyzny" w mieszkaniu Chaima Goldblatta w Podgórzu przy ul. Traugutta 13, omawiano szczegółowo program działania, oraz sposób i formę demonstracji, przyczem postanowiono, aby do pochodu socjalistycznego na cmentarz dołączyła się grupa komunistyczna i złożyła na grobie robotników wieńce od związków komunistycznych.

W dniu 7 b. m. zebrali się w mieszkaniu Goldblatta żydowscy menerzy komunistyczni — i przystąpili do sporządzania sztandarów, wieńców, szarf i t. d. W chwili, gdy jeden z uczestników konspiracyjnego zebrania był zajęty rozcinaniem czerwonej materji na sztandary, a drugie kreślił na pociętych kawałkach rewolucyjne napisy, wkroczyła do lokalu policja i zamknąwszy wyjścia, ujęła spiskujących. Pojawienie się organów bezpieczeństwa wywołało łatwo zrozumiałą konsternację i zamieszanie, zaczęto drzeć świstki papieru, odezwy i niszczyć napisy, jednak policja zdołała temu przeszkodzić.

W ręce policji wpadli:

1) Leon Holzer,
2) Samuel Sperling,
3) Aleksander Nachtigall,
4) Markus Glücksmann,
5) Chaim Goldblatt i
6) Israel Ortsmann.

Policja odprowadziła wszystkich do aresztów, przyczem skonfiskowała sztandary, sztuczki materji czerwonej, odezwy komunistyczne i t. d. — Organa policji politycznej śledząc za dalszymi uczestnikami komunistycznej imprezy 8-listopadowej, zwróciły uwagę na kwiaciarnie krakowskie, spodziewając, się, że demonstranci komunistyczni zakupią w nich wieńce, aby je następnie złożyć na grobie robotników. Domysły te okazały się słuszne, gdyż 8 b. m. rano przyszło do jednej z kwiaciarń, na krótko po otwarciu sklepu, dwóch żydów i zabrało wieniec zamówiony przed kilkoma dniami. Osobników tych ujęto i jak się ze znalezionych przy nich zapisków okazało, z wieńcem tym miała wyruszyć z pochodem socjalistycznym grupa komunistyczna.

Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowała policja:

7) Goldę Spatzner,
8) Dawida Rubina,
9) Wilhelma Lauba i
10) Maurycego Blaua.

Policja spisała z aresztowanymi protokoły i przekazała sprawę prokuratorji państwa. Zaznaczyć należy, że większa część aresztowanych odpowiadała już kilkakrotnie przed sądami za działalność antypaństwową, a w ostatnim czasie rozwinęła silną agitację wywrotową na gruncie krakowskim. Przez udaremnienie manifestacji komunistycznej w dn. 8 listopada i aresztowanie wybitniejszych działaczy, spełzły równocześnie na niczem przygotowania żydów krakowskich do obchodu rocznicy przewrotu sowieckiego w Rosji.

Kupcy łódzcy będą interwenjować u prokuratora

W SPRAWIE NIEWYPŁACALNOŚCI KUPCÓW KRAKOWSKICH.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa delegacja kupców łódzkich celem podjęcia energicznej akcji u prokuratora sądu apelacyjnego w kierunku opanowania masowych upadłości krakowskich firm kupieckich. Upadłości te, zdaniem delegacji nieusprawiedliwione obecną sytuacją gospodarczą, naraziły kupców łódzkich na olbrzymie straty.

Zaznaczyć należy, że w ostatnich kilku miesiącach zgłosiło niewypłacalność z górą 100 kupców żydowsk., tłumacząc się wielkimi ciężarami podatkow. i zmniejszoną konsumpcją. Delegacja kupców łódzkich będzie także interwenjować u innych prokuratorów sądów małopolskich w sprawie upadłości firm.

—o0o—

NOWY ZARZĄD TOWARZYSTWA ZACHODNICH KRESÓW.

W dniu 6 b. m. odbyło się w Krakowie pierwsze po walnym zjeździe posiedzenie zarządu Tow Zachodnich Kresów. Po załatwieniu spraw bieżących, ukonstytuował się nowy zarząd następująco: prezes dyr. Pachoński, inż Rolle 1-szy wiceprezes, St. Stankiewicz II-gi wiceprezes, Dr M. Grażyński sekretarz, ks. Machay zast. sekr., inżyn. Jadw. Maksymowiczowa skarbniczka, dyr. Alojza Winiarzowa zast. skarbnika.

—o—

Kraków, 10 listopada.

Wtorek 10: Św. Andrzeja z Awelinu.
Środa 11: Św. Marcina.
Środa 11: Wschód słońca o godzinie 7.16, zachód o 16.12.

TRZECIA AKADEMJA KU CZCI ŚW. FRANCISZKA Z ASSYŻU zgromadziła w Podgórzu, mimo ulewnego deszczu i oddalonej od śródmieścia sali „Czytelni Katolickiej", mnóstwo doborowej publiczności. Piękny odczyt Dr Melanji Grafczyńskiej, oraz świetnie wykonane przez Chór Cecyljański i solistów utwory O. Dr Rizziego, budziły ogólny entuzjazm, dając inteligencji podgórskiej i krakowskiej prawdziwą ucztę duchową. Widać po tej i poprzednich akademjach, odbytych w Krakowie, że duch św. Franciszka z Assyżu zdobywa coraz więcej serc dzisiejszej ludzkości.

DYREKTOREM B. AKADEMJI HANDLOWEJ w Krakowie, a obecnie szkoły ekonomiczno-handlowej został zamianowany Dr Herkulan Weigt. Nowy dyrektor jest geografem, a w Akademji handlowej pracuje od 20 lat.

ZAPROSZENIE NA UROCZYSTOŚCI IZBY HANDLOWEJ DO PRAGI. Prezydjum Izby handlowej i przemysłowej w Pradze nadesłało do krakowskiej Izby handlowej, oraz naczelników wydziałów przemysłowych województwa i magistratu zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystości 75-letniego istnienia Izby praskiej. Na uroczystość, która odbędzie się 18 b. m., wyjeżdżają przedstawiciele tutejszych władz przemysłowych.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w Krakowie w czasie od 1 do 7 b. m. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 8 (w tem 1 obca), na czerwonkę 2 (w tem 1 obca), na dur brzuszny 1, na dyfterję 1. na ospę wietrzną 12, na odrę 13 (w tem 4 obce), na róże 4, na koklusz 6.

PIĄTA KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Wczoraj rozpoczęła się piąta kadencja sądu przysięgłych w krakowskim sądzie okr. karnym. Pierwsza rozprawa prasowa o obrazę czci nie doszła do skutku z powodu pogodzenia się stron. Na dziś wyznaczona jest druga z rzędu prasówka. Ogółem na piątą kadencję rozpisanych jest 9 rozpraw, z czego 7 prasowych, 1 o rabunek i 1 o morderstwo.

AGENT ŻYDOWSKI — ZŁODZIEJEM. W krakowskim sądzie okr. karnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Jakóbowi Goldfeldowi, lat 25, krawcowi z Częstochowy, oskarżonemu o to, że w listopadzie 1923 r. i w listopadzie 1924 r. skradł na szkodę kilku firm krakowskich skórki futrzane. Goldfeld, podając się za przedstawiciela zakładu kuśnierskiego, oglądał w sklepach skórki pod pozorem kupna i skradł kilkakrotnie większą ilość towaru. Trybunał zasądził Goldfelda na półtora roku ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Droździkowski, wotowali: prezes sądu Pelc i s. s. o. Horski, oskarżał prok. Michałowski.

ZASĄDZONE ZA UKRYWANIE PRZESTĘPCY. Wczoraj odpowiadały przed sędzią orzekającym, Dr Hubaczkiem, Helena Łąkówna, lat 33 i Joanna Klimowa, lat 26, oskarżone o zbrodnię dania pomocy poszukiwanemu przez władzę przestępcy. Łąkówna z początkiem lipca ub. roku użyczyła Dymitrowi Kurykowi, zbiegłemu defraudantowi, czapki i ostrzegła go, by nie przebywał w jej mieszkaniu z powodu możliwości rewizji, ale udał się do mieszkania Klimów. Obwiniona ukrywała Kuryka w swym domu i starała się dla niego o pieniądze na dalszą ucieczkę. — Sędzia zasądził każdą z oskarżonych na 2 miesiące ścisłego aresztu. Oskarżał prok. Stawarski.

O ZNIEWOLENIE. Wczoraj toczyła się w sądzie krakowskim tajna rozprawa przeciw Bolesławowi Bednarczykowi, znanemu działaczowi P. P. S. oskarżonemu o zbrodnię zgwałcenia, przyczem ofierze swej groził rewolwerem. Rozprawę odroczono z powodu niejawienia się świadków. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Kraus, wotowali s. s. o. Morus i Pelczar, oskarżał prok. Gniewosz. Poszkodowaną zastępował adw. Dr Zakrzewski.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj rano w jednym z domów przy ul. Bożego Ciała spadł ze strychu na schody z wysokości 4 m. Władysław Nemcka, monter telefoniczny, zajęty przy naprawianiu przewodów. Nieszczęśliwy doznał złamania podstawy czaszki. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia.

—o0o—

ODCZYT NA TEMAT: „UN DECADENT ARTHUR RIMBAUD" odbędzie się, staraniem Alliance Francaise, dzisiaj, we wtorek, o godz. 6 wieczorem, w gimn. IV przy ul. Krupniczej. Odczyt jest bezpłatny.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Wtorek 10 b. m. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Zagadnienia filozofji przyrody w świetle ostatnich badań; środa 11 b. m. prof. E. Kelly: American newspapers (w języku ang.); czwartek 12 b. m. red. Jah-Śmiechowski: Kobieta na bezdrożu; piątek 13 b. m. prof. Uniw. Dr Tadeusz Kowalski: Islam a chrześcijaństwo; sobota 14 b. m. prof. Uniw. Dr Zdzisław Jachimecki: „Erik Satie, satyra w muzyce (ilustr. p. Mela Neuger-Feliksowa); niedziela 15 b. m. Helena Potulicka: Ku czemu idziemy. Początek o godz. 7 wieczorem.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. Jutro, we środę 11 b. m., o godz. 8.15 wieczorem posiedzenie naukowe. Przed porządkiem dziennym wybór komisji-matki. Prof. Walter: „Problem konstytucyjny w przebiegu i leczeniu kiły".

WITOLD ZECHENTER urządza w sobotę 14 b. m. o godz. pół do 8 w sali 39 Uniw. Jagiell. „Wieczór autorski". Recytują art. dram. Biliżanka i Wolniewiczówna, oraz autor. Wstęp 1 zł., akad. 50 gr.

—o—

Repertuar Teatru im. Słowackiego.

Wtorek: „Rozwiedźmy się".
Środa: „Rozwiedźmy się".
Czwartek: „Żywa maska" (czyli „Henryk IV").
Piątek: „Żywa maska" (czyli „Henryk IV").

Repertuar Operetki „Nowości".

Wtorek: (Ceny miejsc o 50% zniżone) „Fischel" (premjera).
Środa: (Ceny miejsc o 50% zniż.) „Fischel".
Czwartek: (Ceny miejsc o 50% zniżone) „Fischel".

—o—

WANDA: „Jak postępować z mężczyznami".
UCIECHA: „Demon morza".
WARSZAWA: „Demon morza".
NOWOŚCI: „Trzy wieki".
SZTUKA: „Grzeszna miłość".
PROMIEŃ: „Zwycięzcy przestworza".
REDUTA: „Tragedja w Lourdes".

Z sali koncertowej.

Feliks Szymanowski — Marja Lewandowska.

Wśród nielicznych występów solistyczny h bieżącego sezonu z radością powitaliśmy pana Feliksa Szymanowskiego, pianistę, który na recitalu w sali Instytutu muzycznego wykazał bogatą sprawność techniczną i nadzwyczajną muzykalność. Wśród obfitego repertuaru, na który złożyły się utwory Brahmsa, Chopina, Bacha, wyróżniła się interpretacja mazurków Karola Szymanowskiego, największego kompozytora współczesnej polskiej twórczości muzycznej, a brata pianisty. Znać z tego samego źródła odczucia diapazonu polskiej psychiki płynie i jego muzykalność. Śliczne a rodzime te miniatury godne zająć miejsce obok mazurków ich pierwszego twórcy. Chopina. Ściśle wypełniona sala zgromadziła doborową publiczność Krakowa, która z radością oczekuje i dalszych występów sympatycznego artysty.

Marja Lewandowska, śpiewaczka, uczenica krakowskich szkół wokalnych, zapoznała nas ze swym pięknym głosem na wieczorze arji i pieśni. Ciepła barwa głosu, o charakterze mezzosopranu, szeroka skala, potężna zdolność dynamiczna, a przedewszystkiem werwa i temperament predestynują artystkę doskonale na deski sceniczne. Nader cenną zaletą jej interpretacji jest osobiste przejęcie się i ciepło wewnętrznego przeżycia, które wyciska niezapomniane piętno na jej produkcjach. Z drugiej jednak strony ta młodzieńcza żywość jej śpiewu nie pozwala jeszcze wycyzelować każdego szczegółu, ani też należycie jeszcze zawładnąć wszystkiemi arkanami techniki, jak subtelne piana w pierwszym rzędzie. Zresztą doświadczenie nas uczy, że jest to tylko kwestją czasu, a artystce, produkującej się po raz pierwszy, stawia się tego rodzaju zarzuty jedynie w formie życzliwych wskazówek starego recenzenta. A więc śmiało naprzód!

Dr M. Grafczyńska.

—o0o—

Ks. KAROL SZAŁASNY
Kanonik-Prepozyt w Oświęcimiu,
Wice-dziekan dekanatu Oświęcimskiego, honorowy obywatel m. Zakliczyna,
urodzony w r. 1854 w Brzeszczach,
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami zasnął w Panu dnia 8 listopada 1925 r. w Oświęcimiu.

Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego odbędzie się we środę dnia 11-go b. m. o godz. 3-ej popołudniu, zaś pogrzeb odbędzie się dnia następnego t. j. we czwartek dnia 12 b. m. o godz. 9 rano, na cmentarz miejscowy.
Dla oddania ostatniej usługi Zmarłemu, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych oraz pobożną Publiczność w smutku pozostała SIOSTRA.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Warunki amerykańskiej pożyczki.

Zwłoka w rokowaniach. — Kurs emisyjny 82, oprocentowanie 12%.

Rokowania o pożyczkę zagraniczną uległy w ub. tygodniu **pewnej zwłoce.** W uzyskaniu pożyczki, której udzielą konsorcja finansowe Kuhn-Loeb et Comp. oraz Warburga, **pośredniczy pewien dom bankowy i za pośrednictwo pobiera 4 procent.** Kurs emisyjny wynosić ma 82. **Kwota pożyczkowa 100 miljonów** pod zastaw monopolu spirytusowego i lasów państwowych. Oprocentowanie pożyczki wynosić będzie **12 od sta.** Monopol tytoniowy nie wchodzi w grę.

—o—

DODATKI DO PATENTÓW NA RZECZ IZB HANDLOWYCH I RĘKODZIELNICZ.

Kasy skarbowe pobierać będą specjalne dodatki na rzecz Izb handlowych i przem., Izb rękodzielniczych oraz związków i stowarzyszeń przemysłowych od świadectw przemysłowych **i kart rejestracyjnych na r. 1926.** W tym celu prezesi Izb skarbowych będą przedkładać ministerstwu przemysłu wykaz wpływów, osiągniętych za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne.

ULGI PRZY PŁACENIU PODATKU DOCH.

Ministerstwo skarbu komunikuje, iż podatek dochodowy przypadający na rok 1925. w tej części, której termin płatności upływa z dniem 1 b. m., może być wpłacony w 2-ch ratach: w pierwszym terminie ulgowym od 1 do 15 b. m. pierwsza rata i w drugim terminie ulgowym do dn. 15 grudnia druga rata.

W związku z rozporządzeniem ministra skarbu dowiadujemy się, iż władze skarbowe I. instancji otrzymały zezwolenie **na rozkładanie wszystkich bez wyjątku należytości (a więc również i zaległości)** z tytułu podatku dochodowego, a także i obrotowego na raty dwutygodniowe. Rozkładanie udzielane będzie na zasadzie podań indywidualnych płatników.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.

Według wiadomości z ministerstwa skarbu, podatek od nieruchomości za trzeci kwartał b. r. w gminach miejskich oraz tych nieruchomości w gminach wiejskich, które pobierają od lokatorów 12 procent przedwojennego komornego, płatny jest do dnia 1 grudnia. Odwołania można składać w ciągu dni 14 od dnia, w którym nadeszło wezwanie płatnicze władzy wymiarowej.

Kronika ekonomiczna.

WYWÓZ BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ ZA PIERWSZE TRZY KWARTAŁY 1925 R.

W ciągu pierwszych trzech kwartałów b. r. eksportowano z Polski 72.100 sztuk bydła wartości 12.6 milj. zł., wobec 20.847 sztuk wartości 5.7 milj. zł. w analogicznym okresie r. 1924. Trzody chlewnej wywieziono 576 tys. sztuk, wartości 46 tys. zł., wobec 239 tys. sztuk wartości 17.1 milj. zł. w okresie styczeń—wrzesień 1924.

—o—

Giełda krakowska.

WALUTY.

Dolar efektywny 6.11 zł., czeki 6.12. W Warszawie w prywatnym obrocie dolar: czeki 6.10, przekaz telegraficzny 6.12, efektywny 6.11. W Katowicach czeki i gotówka 6.10 zł.

Funt szterl. — 29.68 zł., 100 franków francuskich — 24.85 zł., 100 marek niem. — 145.60 zł., 100 koron czeskich — 18.15 zł., 100 szyl. austr. — 86.35 zł., 100 fr. szwaj. — 118 złotych.

—ooo—

AKCJE.

W efektach ruch normalny, Chodorów nadal silny, Zieleniewski poszukiwany po obniżonym kursie. Piasecki mocny. Na pogiełdziu Bank Polski słabszy.

Kursa: Tohan 11 gr., Żegluga 8 gr., Zieleniewski 8.90 zł., Cegielski 9.50 zł., Trzebinia żelazo 20 gr., Parowozy 20 gr., Azot 13 gr., Chodorów 4.50 zł., Chybie 3.85 zł., Piasecki 1.25—1.40 zł.

Pogiełdzie: Jaworzno 6.10—6.20 zł., Len 11 gr., Lomokotywy 68 gr., Bank Polski 51 złotych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Londyn 29.14, Nowy Jork 5.98, Paryż 24.10, Praga 17.82½, Szwajcarja 115.97½, Włochy 23.78½, Wiedeń 84.75.

Państw. papiery lokacyjne: 5% pożyczka konwersyjna 48½, 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka dolarowa w dol. 65.75—66, w złotych 393.18½—394.68, pożyczka kolej. 85.

GIEŁDA W ZURYCHU.

(Zamknięcie). Paryż 20.60, Londyn 25.15.2, Nowy Jork 5.19, Włochy 20.50, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.15, Praga 15.37½, Warszawa 86. Tendencja ustępliwa.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 9 listopada. (PAT.) **Warszawa** 117.05—117.55.

Życie sportowe.

Wisła—Wawel 4:0 (0:0). Finałowe zawody o puhar P. Z. P. N. w okręgu krakowskim, rozegrane na boisku „Wisły" w ubiegłą niedzielę, przyniosły Mistrzowi okręgu krak. pewne zwycięstwo, do którego przyszedł z ładnym stosunkiem bramek 15:0. Drużyna Wisły swoją ambicją i wolą zwycięstwa jeszcze raz udowodniła, że umie dzierżyć zaszczytną godność, którą sobie tak pracowicie wywalczyła. Nie była to droga łatwa, o czem wszyscy w świecie sportowym doskonale wiedzą. „Wisła", jako rywalka „Cracovii", długi czas musiała walczyć nietylko o sympatję publiczności, ale też o to uznanie, którem się obecnie cieszy.

Match niedzielny, rozegrany z groźnym przeciwnikiem, który swojemi zwycięskiemi wynikami udowodnił nieraz, że umie robić rewelacyjne niespodzianki, wykazał dobrą formę graczy „Wisły", z pośród których jeszcze raz należy wymienić Kotlarczyka, Gierasa, Reymana III i Czulaka.

Z Wawelu zasługuje na wyróżnienie dobra gra obrońców: Jesionki i Nowaka. Napad „Wawelu" natomiast pozostawia wiele do życzenia. Sędziował p. Rosenfeld nie tak dobrze, jak zwykle. Publiczności około 1000. **Esjot.**

Z NIEDZIELNYCH MATCHÓW KRAK.

Sparta—Zwierzyniecki 3:3 (0:3).
Olsza—Jutrzenka (rez.) 2:0 (1:0).

NIEDZIELNE WYNIKI ZAWODÓW KRAJ.

Królewska Huta: Cracovia—Amatorski Klub Sportowy 7:0 (5:0). Cracovia przygniotła w zupełności przeciwnika, który zaledwie pod koniec zawodów zdołał opanować sytuację. Drużyna krakowska grała bez Kałuży, którego dobrze zastąpił Gintel (jego miejsce w obronie zajął Bil). Amatorski K. S. uległ w zupełności białoczerwonym, z których najlepszymi na boisku okazali się w dniu tym: Chruściński, Gintel i Kubiński. Gracz Amatorskiego Klubu obchodził w tymże matchu jubileusz swej 10-letnej gry, oraz 500 match, w którym brał udział w barwach swego klubu.

Warszawa: Warszawianka—Legja 5:1 (0:0). W ten sposób „Warszawianka", pobiwszy kolejno „Polonję" i „Legję", uzyskała pierwsze miejsce w zawodach o puhar P. Z. P. N. Jest to przedewszystkiem zasługą jej bramkarza, Domańskiego.

Polonja—Orkan 5:2 (0:2).

Łódź: Ł. T .S. G.—Widzew 4:1 (0:1).

Katowice: Pogoń—K. S. 09 (Bytom) 1:4 (1·0). Niemcy grali brutalnie. Sędzia usunął w czasie matchu dwu graczy z K. S. 09.

Wielkie Hajduki: Pierwszy Klub P. N.—Ruch 2:3. Dogrywka 10-minutowa, jako zakończenie zawodów ubiegłej niedzieli, przy stanie 2:2. W ciągu tak krótkiego czasu sędzia zarządził dwa rzuty karne dla obu stron, wyzyskane tylko przez „Ruch", który w ten sposób dojdzie do finału gier o puhar P. Z. P. N. Pierwszy klub wniósł protest do G. Z. P. N. z powodu niezgłoszonego gracza „Ruchu".

Mały feljeton.

Ilość spożytych pokarmów przez człowieka w ciągu życia.

Lekarze francuscy: Dr Landouzy i Dr Labbé, opracowali na mocy ścisłych obliczeń, tablice wykazujące ilość pokarmów spożywanych przez człowieka w ciągu całego życia i doszli do wyniku, że przeciętna ilość spożytych przez człowieka pokarmów wynosi tysiąckrotną jego wagę. Tak n. p. człowiek spożywa przeciętnie 500 do 600 gramów chleba dziennie, czyli rocznie około 200 kilo, przez całe więc życie (licząc lat 70) około 14.000 kilo, t. j. 7000 bochenków dwukilowych, lub 400.000 bułek (30-gramowych). Mięsa zjada człowiek średnio 180 gr., odliczając więc dni postne, wypadnie rocznie 56 kilo, w ciągu zaś lat 70 około 4000 kilo. Gdy tę ostatnią cyfrę podzielimy na różne rodzaje mięsa spożywanego przez nas, otrzymamy następujące wyniki: człowiek żyjący 70 lat, zjada w ciągu swego życia 3 woły po 700 kilo — 15 baranów po 70 kilo — 5 cieląt po 100 kilo — 3 wieprze po 150 kilo — nie licząc kur, gęsi i innego drobiu i zwierzyny. Kartofli dziennie spożywa człowiek 350 gramów przeciętnie, czyli rocznie 130 kilo, a przez lat 70 — 9000 kilo. Kawy spożywamy dziennie 6 gramów, czyli rocznie 2 kilo 190 gr., w ciągu zaś lat 70 — 150 kilo. Cukru dziennie 45 gr., czyli rocznie 16 kilo, a w ciągu 70 lat — 1.120 kilo i t. d.

Według obliczeń tych samych lekarzy, człowiek spożywa dziennie przeciętnie wszystkich pokarmów w ilości 2.850 gr., czyli rocznie 858 kilo 750 gramów, co wynosi przez lat 70 — 60.112 kilo 500 gr. Dodawszy do tego napoje i inne specjalne pokarmy w ilości 12.000 kilo, przez całe życie otrzymamy cyfrę: 72.000 kilo.

—oOo—

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.